

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną, dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 k. 50 h. } z 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz, drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: SYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota: 27. grudnia.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:7.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Jana Ew. Jutro: Młodzianków. — Gr.-kat. Dziś: Ftyrsa m. Jutro: Jelewtery. — Słow. Dziś: Radomyśła, Jutro: Godziszława.

Panorama. Kościusko pod Raclawicami. Plac powstawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Na wspaniałej Rivierze włoskiej”. Wejście 20 h.

Wystawy stałe. Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych. Plac Św. Ducha, 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 10 do 4. Opłata w dni powszednie 60 hal. W niedzielę 30 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, pl. Halicki, dom niegdyś Biesiadeckich. Wstęp wolny. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja l. 11. od g. 10 rano do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godz. 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt. Muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. Bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna, 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od godziny 9 do 3 popołudniu, w dni świąteczne od godziny 10 do 1. popołud. Biblioteka muzealna od godziny 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 wieczorem. — Biblioteka Szkoły Politechnicznej codziennie od 10—11 i od 4—8 w niedzielę i poniedziałek od 11—1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczeni”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt, od g. 9 do 1 i od 8 do 7.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: O godz. 3 1/2 „Zimowa opowieść” dramat w 5 aktach Szekspira, o godz. 7 1/2 „Słodka dziewczyna”, operetka. — Jutro o godz. 3 1/2 pop.: „Na Łyczakowie”, obraz sceniczny Domnika w 4 aktach. O godz. 7 1/2 w. „Lekcja tańców”, operetka.

Teatr ludowy przy ul. Zimorowicza l. 17. Jutro o g. 3 1/2 popołudniu: „Warszawianka”, pieśń z r. 1831 St. Wyspiańskiego i „Okreźne”, komedia J. Korzeniowskiego. O g. 7 w. „Robert i Bertrand” czyli „Dwaj złodzieje”.

Koncerty. W Filharmonii (b. teatr Skarbowski). Dziś: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem S. Wysockiej i Tow. „Lutni”. Jutro: „Koncert popularny” ze współudziałem art. M. M. Rollówny.

Obchody. O godz. 12 w południe: Oplatek w „Gwieździe”.

Wieczorki i zabawy. Dziś w sali „Sokola” wieczór humorystyczny p. Feldmana Początek o g. 7 w.

Kopalnie Jaworzyńskie zagrożone.

Kraków, 27 grudnia. (Tel. wł.) Wskutek zniszczenia pomp wodnych przez pożar, co miało miejsce onegdaj, kopalnia węgla w Jaworznie częściowo już zalana. Zdaniem ludzi fachowych kopalnia ulegnie w pełnym zatopieniu. Dłuższa przerwa ruchu nieunikniona. Dwa tysiące robotników bez pracy.

Jaworzno. (Tel. wł.) W nocy ze środy na czwartek o godzinie 3 rano spłonęły w Jaworznie pod Szczakową w kopalniach węgla Guttmanów dwa szachty do wydobywania węgla „Helena” i „Paulina”.

Pierwszy budowany z drzewa spłonął doszczętnie, drugi o żelaznej konstrukcyi został mocno uszkodzony. Maszyny parowe i warsztaty uratowano.

Ponieważ szacht „Rudolfa”, który uległ jeszcze w początkach sierpnia b. r. zniszczeniu z powodu eksplozyi kotłów, będzie ukończony dopiero w maju 1903 roku, przeto kopalnie węgla w Jaworznie, które wydobywały kilkadziesiąt wagonów kolejowych dziennie stałyby z robotami zupełnie i niema nadziei, aby przed kilku miesiącami wydobywanie węgla rozpocząć się mogło na nowo.

Obecnie wydobywanie węgla w szybach „Helena” i „Paulina” odbywało się dniami i nocą, aby podjąć zamówieniom i zająć robotników, którzy z powodu zastój robót w szybie „Rudolfa” zostali bez zajęcia.

Obecna klęska trafia najdotkliwiej robotników, gdyż przeszło tysiąc rodzin zostało bez sposobu do życia.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Minister hr. Lambsdorf na Bałkanie.

Belgrad. (T. B. k.) Rosyjski minister spraw zagranicznych, hr. Lambsdorf, przybył tu we środę wieczór, witany na dworcu przez deputację królewską, przez ministra spraw zagranicznych Antonica i wielu dygnitarzy.

Belgrad. Rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf odjechał wczoraj przed południem w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Antonica do Niszu. Publiczność urządziła ministrom owacy.

Nisz. Wczoraj popołudniu o 3 przybył tu z Belgradu osobnym pociągiem dworskim minister Lambsdorf w towarzystwie ministra Antonica, rady rządowego Gwozdica oraz członków rosyjskiego poselstwa z wyjątkiem posła Czarykowa, który jest chory. Na dworcu powitał ministra imieniem króla generalny adjutant generał Petrovic, w imieniu armii generał-dywizjoner Jankovic, dalej prefekt Stankovic, burmistrz Milovanovic w imieniu ludności.

Na dworzec przybyła także w charakterze nieurzędowym deputacya mieszkających w Serbii Macedończyków i Staroserbów z adwokatem Ilijandowicem na czele. Burmistrz Milovanovic wygłosił krótką przemowę, kończąc okrzykiem na cześć cara Mikołaja, króla Aleksandra i hr. Lambsdorfa. Po ceremonii powitalnej pojechał Lambsdorf w towarzystwie generał-adjutanta Petrowica w karecie dworskiej do konaku. Tam przyjął go najpierw król Aleksander na uroczystym posłuchaniu, a następnie przedstawił się Lambsdorf królowej Dradze.

Sofia. (T. B. k.) Adres, który Macedończycy chcą wręczyć Lambsdorfowi, zawiera podziękowanie carowi Mikołajowi i rosyjskiemu narodowi za pomoc, a następnie szereg życzeń w sprawie reform, które powinny być zaprowadzone; i tak życzenie mianowania chrześcijan gubernatorami, utworzenia milicyi złożonej z chrześcijan itd. Adres podpisany jest przez profesorów Miletica i Georgena oraz redaktora Naukowa. Ten ma dziś wygłosić przemowę do Lambsdorfa przed rosyjskim konsulem.

Sofia. (T. B. k.) Macedończycy chcą podczas przybycia ministra Lambsdorfa do Sofii zapomocą milczącej obecności swej i obwinieniem krepą chorągwiemi dać wyraz żałoby narodu nad jego położeniem.

Na dzisiejszy obiad w rosyjskim poselstwie zaproszono austro-węgierskiego posła Muellera i i przywódców wszystkich stronnictw.

Nisz. (T. B. k.) Rosyjski minister spraw zagranicznych hr. Lambsdorf odjechał stąd wczoraj o g. 11 przedpołudniem serbskim osobnym pociągiem dworskim do Sofii.

Przed onegdajszym na cześć jego w królewskim pałacu wydanym obiadem był Lambsdorf na prywatnym posłuchaniu u króla. Podczas galowego obiadu wznosił król Aleksander zdrowie carstwa a Lambsdorf wznosił toast na cześć królestwa serbskich. Tak podczas przyjazdu jak odjazdu Lambsdorfa stała na dworcu kompania honorowa a muzyka grała rosyjski hymn. Król pożegnał się z ministrem bardzo serdecznie.

Sofia. (T. B. k.) Rosyjski minister spraw zagranicznych, Lambsdorf, przybył wczoraj o godzinie kwadrans na 3-cią popołudniu do granicznej stacyi Caribrod. Tam powitali go: prezydent ministrów Danew, ministrowie spraw wewnętrznych Luckanow, robót publicznych Popow, rosyjski agent dyplomatyczny Bachmacew, oraz generalny sekretarz ministerstwa spraw zagran. Okow. Z Caribrodu ruszył pociąg dalej i o g. 4 popołudniu stanął w Sofii. Na dworzec przybył w zastępstwie księcia Ferdynanda bułgarskiego i powitał Lambsdorfa generał-adjutant Nikołajew, zebrał się wszyscy ministrowie, wielu deputowanych i radnych miejskich. Burmistrz Sofii zwrócił się do Lambsdorfa z krótką przemową, witając go uprzejmie i wręczając mu chleb i sól.

Na drodze do pałacu tworzyły szpaler wszystkie stowarzyszenia i nieprzejrzane tłumy ludności, które urządziły hrabiemu owacy. Lambsdorf jechał w powozie dworskim, eskortowany przez oddział kawalerji. Zamieszkał jako gość w pałacu księcia Ferdynanda.

Skandal i bójki w parlamencie greckim.

Ateny, 27 grudnia. (T. B. k.) Ostwarceniu sesyi parlamentu towarzyszyły burzliwe zajścia. Po między Delyannistami a Theotokistami wybuchł spór o osobę prezydenta z wieku. Urzędnicy Izby deputowanych, należący do stronnictwa Theotokistów, wzbranił się wydać klucze do gmachu parlam. rządowi i oddał je byłemu wiceprezydentowi rozwiązanej

deput., powołując się na postanowienie regulaminu Izby, według którego prezydent rozwiązanej Izby ma zatwierdzać interesy pałacu parlamentarnego aż do ukonstytuowania się nowego prezydium Izby deput.

Theotokiści, mając w ręku klucze, chcieli wezszym rankiem jednego ze swych stronników wprowadzić do izby i zainstalować go jako prezydenta z wieku, aby w ten sposób parlament znalazł się wobec *fait accompli*.

O północy zebrała się Rada ministrów i uchwałała kazać przemocą otworzyć pałac parlamentu. Obsadzono więc gmach wojskiem i otworzono. O godz. 7-mej rano nastąpiło obwołanie Tsarimbasa, ze stronnictwa Delyannistów prezydentem z wieku.

Theotokiści weszli *in corpore* na salę w chwili, gdy metropolita rozpoczął odmawiać zwykłą modlitwę. Theotokiści otoczyli dokoła nowego prezydenta Izby i jeden z nich oświadczył, że postępowanie rządu obraża w wysokim stopniu Izbę. Powstał gwałtowny zgłęb, podczas którego wielu posłów zaczęło się bić. Rzucony w górę kałamarz wpadł do kropielnicy.

To dało impuls do ogólnej bójki. Wśród publiczności zebranej na galerjach powstała panika, Krzyczano: „Precz z Theotokistami!” Po pewnym czasie opuścili Theotokiści wśród protestów salę. Zapanował spokój. Wówczas na salę wszedł król i otworzył sesję, czytając mowę tronową.

Depesze „Słowa Polskiego”

z dnia 27 grudnia.

Zdrowie papieża.

Rzym. (T. B. k.) Rozpowszechniona onegdaj w Paryżu pogłoska, że papież, przyjmując onegdaj kolegium kardynałskie, nagle zaniemógł i musiano go wynosić z sali tronowej, jest zupełnie bezpodstawną. Ojciec św. odprawił we środę rano mszę św. a o północy w swej kaplicy prywatnej celebrował mszę pasterską.

Sejm pruski.

Berlin. (T. B. k.) Obie Izby Sejmu pruskiego zwołano na 13 stycznia 1903.

Odnaczenie.

Wiedeń. (T. B. k.) Cesarz nadał sekretarzowi ministeryalnemu w ministerstwie oświaty, drowi Hieronimowi Köllnerowi tytuł i charakter rady sekcyjnego z uwolnieniem od taksy.

Choroba Tolstoja.

Petersburg. (T. B. k.) Hr. Tolstoj wystosował do redakcyi wszystkich gazet prośbę, aby ze względu na podeszły jego wiek i przebyte przezeń słabości, które też często wracają, nie podawały więcej biuletynów o nim.

Samobójstwo.

Abbaza. (Tel. wł.) Znany siedmiogrodzki magnat hr. Szecepan Bethlen wyjechał onegdaj o świcie małym parowcem na morze i zastrzelił się, celując z rewolweru w czaszkę. Przed popełnieniem samobójstwa, hr. Bethlen obwiązał szyję i nogi drutem, pragnąc widocznie, aby ciało jego spadło następnie do morza, lecz utrzymało się na powierzchni. Hr. Bethlen mieszkał tu od kilku miesięcy z żoną swą w willi Mondria. Przyczyną rozpaczliwego kroku była prawdopodobnie choroba.

Zatarg z Wenezuelą.

Caracas. (T. B. k.) Doniesienie Biura Reutera: Rząd wenezuelski zgadza się na przedłożenie swego sporu z Niemcami i Anglią sądowi rozjemczemu w Hadze, pod warunkiem, że blokada będzie zniesiona, a zabrane okręty Wenezueli oddane.

Filharmonia na Bukowinie.

Czerniowce. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się tu z dużym powodzeniem koncert p. Ireny Bohuss-Hellerowej ze współudziałem kwartetu filharmonicznego.

Niepokoje robotników w Rosyi.

Rostow nad Donem. (T. B. k.) Wrzenie wśród robotników w warsztatach kolei władzkaukaskiej nie ustaje. Roboty mimo to idą dalej. Policya i wojsko utrzymują dozór nad robotnikami. W ostatnich dniach atakowali młodociani robotnicy Kozaków, stojących na straży koło warsztatów i obrzucili ich

kawalkami żelaza, przyczem jeden z Kozaków odniósł ranę.

Chamberlain w pol. Afryce.

Durban. (T. B. k.) Przybył tu minister kolonii Chamberlain, witany przez naczelników władz z gubernatorem na czele. Ludność urządziła ministrowi burzliwą owację.

Humbertowie.

Paryż. (T. B. k.) Śledztwo wykazało, że aresztowany zarządca rodziny Humbertów Parayre uczył się w ostatnim czasie hiszpańskiego języka. Wnoszą z tego, że widocznie miał zamiar przyłączyć się do Humbertów w Hiszpanii.

Nagrode 25.000 franków wręczono inspektorowi policji madryckiej, ponieważ stwierdzono, że on o dwa dni pierwsi wiedział o pobycie Humbertów w Madrycie, aniżeli nadszedł ów anonimowy list. Kochanka Daurignaca, Dalaza, aresztowana została w Buenos-Ayres w chwili, gdy chciała wysiąść na ląd. Panna Dalaza będzie oskarżona o współwinę w oszustwach Humbertów.

Paryż. (Doniesienie Agencji Havasa). Jeden z dzienników w depeszy z Madrytu notuje pogłoskę, jakoby Fryderyka Humberta, męża Teresy, znaleziono w celi więziennej nie żywego. Agencja, podając tę wiadomość z rezerwą, zaznacza, że potwierdzenia jej nie otrzymała.

Madryt. Agencja Fabra donosi, że pogłoski o śmierci Fryderyka Humberta są bezpodstawne.

Choroba arcyks. Eugeniusza.

Innsbruck. (T. w.) W stanie zdrowia arcyks. Eugeniusza nastąpiło polepszenie.

„Rosyanie galicyjscy“.

Petersburg. (T. w.) *Now. Wremia* twierdzi, że nazwa „Rusin“ nie jest właściwa i domaga się, aby Rusinów nazywano „Rosyanami galicyjskimi“.

Cesarz w Peszcie.

Wiedeń. (Tel. w.) Cesarz uda się 5 lutego na kilka tygodni do Pesztu.

Zgony.

Wiedeń. (Tel. w.) Wczoraj zmarł tu znany bogacz Michał Thonet, były współwłaściciel firmy „Bracia Thonet“, w 78 roku życia.

Wiedeń. (Tel. w.) Znany literat Ernest Ziegler, tłumacz Zoli na język niemiecki, umarł tu w 56 roku życia.

Strasne trzęsienie ziemi.

* **Petersburg.** (T. B. k.) Rosyjskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża wysłało natychmiast po nadejściu wiadomości o trzęsieniu ziemi w Andiszan zapomogę w kwocie 10.000 rubli. Nadto odjeżdża do Andiszan pełnomocnik z dalszymi 25.000 rubli, bielizną i odzieżą, aby zorganizować akcję ratunkową na miejscu katastrofy.

Petersburg. (T. B. k.) *Nowoje Wremia* donosi z Aschabadu: W nocy na 23 b. m. nastąpiło w Andiszan trzykrotne gwałtowne trzęsienie ziemi. Dnia 23-go rano trzęsienie powtórzyło się, wprawiając w ruch wszystkie wagony na stacji kolejowej. Wskutek tego powstała wśród służby kolejowej wielka panika, tak, że utrzymanie ruchu było niemożliwe. Zarząd kolei zamknął więc na pewien czas stację Andiszan i część linii kolejowej. Wojsko strzeże transportów. Trzęsienie powtarza się dalej cztery do pięciu razy na dzień.

Londyn. (T. B. k.) Admiralicja ogłosiła obszerny memoriał, zawierający zmienione postanowienia i przepisy o jednolitem wykształceniu i zachowaniu się oficerów marynarki i marynarzy.

Londyn. (T. B. k.) Prezydent ministrów Balfour, bawiący obecnie w Wittingham, zaskarżył na silną influencję i nie wychodzi skutkiem tego z pokoju.

Z za kulis dworskich.

Genewa. (Tel. w.) W hotelu d' Angle terre, położonym tuż nad jeziorem Lemańskim, mieszkają obecnie księżna saska Luiza, brat jej były arcyks. Leopold Ferdynand, obecnie p. Leopold Wölfling i głośny obecnie kochanek saskiej następczyni tronu p. André Emil Giron, pochodzący z Brukseli. Nie opuszczają oni prawie wcale hotelu. Poselstwa: niemieckie i austriackie w Szwajcaryi, oraz policja genewska odmawiają dziennikarzom wszelkich informacji, jakkolwiek wiadomo, że pozostają one w ciągłym kontakcie z Drezniem i Wiedniem.

Wiedeń. (Tel. w.) Jeden z dzienników donosi, że b. arc. Leopold miał nie tylko zatarg ze swoim szwagrem, tj. następcą tronu saskiego, którego zranił w pojedynku, ale również stał się ostro w dalekiej podróży z austr. następcą tronu, którego nawet chciał wyzwąć na walkę orężną.

Genewa. (Tel. w.) Nauczyciel Giron liczy 23 lat, jest bardzo przystojnym i pochodzi z dobrej rodziny belgijskiej. Wuj jego zajmuje wybitne stanowisko naukowe i sądowe w Brukseli. Giron oddawna objawiał silnie romantyczne usposobienie, niedawno temu rodzina wdorożyła w Brukseli proces o poddanie go pod kuratelę.

Wiedeń. (Tel. w.) B. arc. Leopold mieszkał w lutym 1896 r. z wybranką swego serca p. Adamowicz w Wiedniu. Wówczas mieli przy sobie sześciomiesięczne dziecię, które arcyks. zapisał na li-

ście meldunkowej, jako Wölfling. *Incognito* swoje zdradził w ten sposób, iż otrzymał list pod właściwym nazwiskiem. Wówczas p. Adamowicz przeniósł się z dzieckiem do Berna.

Wiedeń. (T. w.) Cesarz przyjął rezygnację arc. Leopolda Ferdynanda ze wszelkich godności dworskich i postawił za warunek nieodzowny, aby arcyksiążę nigdy więcej nie wrócił do Austrii.

Odpowiednia deklaracja odczytana będzie także w Izbie panów, podobnie jak się to stało po rzezeniu się godności dworskich przez wuja arcyksięcia Leopolda — arc. Jana Salwatora, późniejszego kapitana Jana Orthę, który zginął.

Berlin. (Tel. w.) Dzienniki tutejsze donoszą, że następca tronu saskiego Fryderyk August zamierza spotkać się w Meranie ze swoją żoną. Podobno nastąpi tylko separacja małżonków, choć skądinąd donoszą, że z inicjatywy osób trzecich wpłynęło do papieża prośba o rozwód.

Genewa. (Tel. w.) Bawił tu delegat dworu wiedeńskiego, który wręczył b. arc. Leopoldowi odręczne pismo cesarza.

Także brat ks. Luizy i arc. Leopolda arc. Józef Ferdynand przybył tu celem wpłynięcia na siostrę, aby zerwała stosunek z Gironem. Ks. Luiza stanowczo odmówiła.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. w.) Ministrowie węgierscy: Szell i Lukacs przybędą jutro rano do Wiednia, celem sfinalizowania narad z p. Koerberem w sprawie ugody węgierskiej. P. Szell weźmie także udział w Wiedniu w obiedzie galowym na cześć rosyjskiego ministra Lamsdorfa.

Wiedeń. (Tel. w.) W tych dniach ogłosił *Wiener Ztg.* rozporządzenie cesarskie, kontrasygnowane przez gabinet, którem na podstawie §. 14 zadekretowane zostanie półroczne prowizorium budżetowe.

Praga. (Tel. w.) Na dziś zwołano tu komitet wykonawczy stronnictwa młodoczeskiego na posiedzenie w bardzo ważnych sprawach politycznych.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 24 grudnia.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

— **Wiadomości osobiste.** Marszałek krajowy hr. A. Potocki powrócił wczoraj do Lwowa.

Posel Jan Stapiński powrócił z Ameryki.

Odnaczenie. P. dr. Adam Bienkowski, komisarz namiestnictwa, współredaktor *Gazety lwowskiej*, oraz kierownik tutejszej filii c. k. biura korespondencyjnego, powołany został od N. Roku do Wiednia do biura prasowego przy prezydium Rady ministrów.

Odnaczenie to p. Bienkowskiego, który zażywa w mieście naszym ogólnej sympatii, cieszy nas także z tego względu, iż za rządów p. Koerbera, t. j. od chwili opuszczenia kierującego stanowiska w biurze prasowym przez obecnego radcę ministeryalnego p. dra Ignacego Rosnera, wzięły w niem górę tendencje dla nas nieprzychylnie, a nie było, niestety, w tym departamencie ani jednego urzędnika-Polaka, któryby potrafił może zapędy niemieckich biurokratów w niejednym kierunku pokrzyżować. Dobrze się więc stało, że choć późno zdecydował się p. Koerber na powołanie Polaka do rządowego biura prasowego, nie wątpimy zaś, że p. Bienkowski potrafi na swem nowem stanowisku oddać prawdziwe usługi nie tylko szefowi gabinetu, czego mu też życzymy najszerzej. Kierownikiem tutejszej filii biura korespondencyjnego zostanie p. Kaz. Zielonka.

— **Grad rześisty** padał wczoraj po 7 wieczorem podczas śnieżnej zadyмки w okolicy parku Kilińskiego. Letnie to niezwykle zjawisko obserwowano także w ul. Zyblikiewicza i św. Zofii przez przeciąg prawie pół godziny.

— **Kapryśna aura** dnia wczorajszego prócz gradu obdarzyła mieszkańców ulicy Łyczakowskiej niezwykle widwiskiem. Około 4 popołudniu pasażerowie kolei elektrycznej, jadący wozem kolei od rogatki, ujrzeli nagle na wysokości kościoła Piotra i Pawła trąbę śnieżną. Słup śniegu wyższy od dzwonnicy kościoła, o głowni w kształcie parasola, wirując, pędził z szaloną szybkością ku rogatce, zabierając z sobą śnieg leżący grubą warstwą na ulicy, zawadził o wózek kolei elektrycznej, a zaspawwszy go śniegiem i okruciami lodu, popędził dalej ku rogatce. Niezwykle to zjawisko było doskonale widzialnem, gdyż zdarzyło się podczas najpiękniejszej pogody.

— **Ze świąt** pozostało już tylko wspomnienie dni mile w kółku rodzinnym przebytych. Była radość, było wesele, tu i owdzie tańczono nawet ochocho przy dźwiękach fortepianu. Nuta szczerego wesela snuła się bezustannie przez dwa dni, znajdując podniętą w dobrych minach gospodarstwa. Sprzątano półmiski, wypróżniano butelki — wszystko w imię dobrych życzeń, złożonych przy oplatku. Najbardziej ochocho była noc wigilijna. Do późna snuły się po mieście gromadki osób, spieszące na mszę pasterską. Po ulicach rozlegały się echa kolend wesolych i śpiewano je i grało

na ręcznych harmonikach. Tu i owdzie spotkać można było po kilku chłopaków spieszących z szopką. I święta już minęły, a jeszcze dziś wieczorem „kolendnicy“ wyspiewywać będą pod oknami wesołe kolendy. W śródmieściu mniej ich jeszcze, ale na przedmieściach sąją się całe gromady i napełniają powietrze echem pieśni. Pieśń idzie jednak, jak wspomnienie, bo wypróżniono zapasy spizarniane i puste butelki świadczą nadto wymownie o tem, że święta minęły...

— **Zjazd ruskich narodowców.** Przez dwa dni obradował zjazd delegatów stronnictwa rusko-narodowego. Na porządku dziennym stały sprawy: organizacyi, strajku i funduszu akademickiego.

W sprawie organizacyi przemawiali dr. Oleśnicki, dr. Okuniowski, Mogilnicki i włościanie. Powzięto uchwałę organizowania się. Na wniosek dra Oleśnickiego uchwalono założyć we Lwowie biuro prawne, w którym podawanoby pomoc wszystkim tym, którzy w politycznych procesach są „pokrzywdzeni“.

Na wniosek posła Huryka uchwalono wyrobić pomoc tym włościanom, którzy z powodu strajku rolnego ucierpieli, albo siedzą w więzieniach. W sprawie funduszu akademickiego uchwalono oddać cały fundusz „narodnemu komitetowi“ we Lwowie, a ten ma obrócić pieniądze, jako zapomogę dla strajkujących.

Wreszcie wybrano zarząd partii narodowo-demokratycznej, w skład którego weszli: dr. E. Lewicki, dr. Mikołaj Szuchiewicz, p. Longin Cegielski, Kulaczkowski i profesor Szuchiewicz. Ważniejszych uchwał lub rezolucyj nie powzięto wcale.

— **Poczta w Sejmie.** Urząd pocztowy Lwów 12, który wchodzi w życie każdorazowo na czas sesji sejmowej zostaje znowu otwarty z dniem 27 grudnia br. o g. 9 przed poł.

— **Oplatek w domu mieszczan lwowskich im. św. Łazarza.** We środę o godzinie 3 popołudniu w sali Domu św. Łazarza odbyła się uroczystość łamania oplatkiem z prebendaryuszami. Z Rady miejskiej przybyli prezydent dr. Małachowski, poseł Michałski, pp. Drexler, Bolesław Lewicki, Walichiewicz, Moser, dyrektor zakładu Sklepiński, oraz uadradca Strzelbicki, sekretarz Bachowski, komisarz Kluczenko, ks. kanonik Jurkiewicz i zarządca Sierociński. Przemówił serdecznie a rzewnie p. Karol Sklepiński i ks. Jurkiewicz, poczem prezydent Małachowski i obecni radni łamali się oplatkiem ze wszystkimi prebendaryuszami. Łzy rozrzewnienia i wdzięczności były odpowiedzią ze strony biednych mieszczan. Smaczna wieczerza, przyrządzona pod nowym kierownictwem p. Tychowskiej była przedmiotem ogólnego zadowolenia.

— **Pierwszy humorystyczny wieczór** ze współudziałem artysty teatru miejskiego p. Feldmana, panny Modzelewskiej i Chóru akadem. odbędzie się dziś w sali „Sokoła“. Początek o g. 7. Bilety już od g. 3 popoł. do nabycia przy kasie.

— **Nasz przemysł zagranicą.** Drugie w tym roku odznaczenie na wystawach zagranicznych uzyskała znana lwowska fabryka gipsu Józefy Franzowej i synów. W Londynie otrzymała poprzędu najwyższe odznaczenie, obecnie zaś na zimowej wystawie przemysłowej w Paryżu uzyskała dyplom honorowy, złoty medal i krzyż honorowy.

— **Ognie.** Dwa ognie pokojowe wybuchły w środę wieczorem. O godzinie 5 po południu zaalarmowano miejską straż pożarną do ognia w ul. Wincentego Pola, gdzie w domu pod l. 6 zatliły się belki sufitowe, wpuszczone w ścianę kominową. Zerwano część sufitu i zalano wodą tlejące belki. Zaledwie strażacy wrócili do domu i mieli zasiać do wieczery, wezwano ich na ul. Żródlaną, gdzie pod l. 11 A, zajęła się od kuchni ściana pruska. Musiano rozebrać całą ścianę, by dostać się do płonących belek. Strażacy nasi spędzili więc cały wieczór wigilijny na ratowaniu mienia obywateli miasta.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o g. 11 w południe w koszarach obrony krajowej na Łyczakowie.

— **Mianowania.** *Dziennik rozporządzeń wojskowych* ogłasza: Komendant 30 dywizji piechoty we Lwowie, generał-porucznik Artur Pino de Friedenthal mianowany szefem sekcji w ministerstwie wojny. Komendant 64 tej brygady piechoty w Budapeszcie, generał major Oskar Potiorek mianowany zastępcą szefa sztabu generalnego. Kapelanem II kl. w rezerwie mianowany Karmelita ks. Władysław Jarosiński w rezerwie zapasowej 13 p. p. Podporucznikami rachunkowymi w rezerwie mianowani sierżant rezerwowy Mieczysław Słuzar z 58 p. p. i sierżant Alfred Starzyński 25 p. p. Kapelanem II kl. w rezerwie ks. Franciszek Hrabalek 54 p. p.

Urlop na rok otrzymał porucznik Aleksander Poraj-Żakiej 9 p. drag. Pozwolono złożyć szarżę oficerską i wystąpić z obrony krajowej podporucznikowi Aleksandrowi Rozluckiemu.

Cesarz zamianował ormiańsko-katolickiego proboszcza w Suczawie ks. Karola Bogdanowicza kanonikiem orm.-kat. kapituły metropolitalnej we Lwowie, oraz rz.-kat. proboszcza w Żółkwi ks. Izidora Kunaszewskiego infułatem tytularnym opatem żółkiewskim.

Minister skarbu zamianował, posiadającego tytuł i charakter radcy górniczego, sekretarza skarbowego Stanisława Kuczkiwicza, radcą górniczym w ministerstwie skarbu, oraz koncepcję ministeryalnego dra Jana Starzewskiego sekretarzem skarbu w okręgu kraj. dyr. skarbu we Lwowie.

Cesarz nadał komendantowi posterunku, tytularnemu wachmistrzowi lwowskiej komendy żandarmerii, Stanisławowi Czynarowi w uznaniu uratowania z narażeniem własnego życia dziecka od śmierci w płomieniach, srebrny krzyż zasługi z koroną.

Kamionka. (*Nauka religii mojżeszowej. — Sskarlatyna*). Piszą nam: Niejednokrotnie slychać ze strony żydów, że Rada szkolna krajowa zaniedbuje w szkołach religię żydowską. Tymczasem tutejsza Rada szkolna okręgowa wystosowała parokrotnie do kahału tutejszego i dwóch miasteczek naszego powiatu, Radziechowa i Buska, wezwania, by kahały wskazały osoby zdolne do objęcia posad nauczycieli religii żydowskiej w szkołach ludowych w tych miastach. Na to kahał kamionecki odpowiedział: że Kamionka to „pobożne” miasto, ma dość chajderów i nie potrzebuje żadnego nauczyciela religii. Podobnie odpowiedziały także kahały Radziechowa i Buska. Mimo tej odpowiedzi Rada szkolna krajowa sama kreowała posady nauczycieli religii i też je obsadziła, za co postępowi żydzi z pewnością jej są wdzięczni. — Epidemia skarlatyny trwa dalej, szerzy się także dyfterya; zamknięcie szkół byłoby bardzo na czasie. *Logas.*

Opłacanie pospiesznych przesyłek kolejowych markami.

Nowe postanowienia, dotyczące się przesyłek pospiesznych opłatnych markami w ruchu lokalnym c. k. austr. kolei państwowych.

Z dniem 1 stycznia 1903 wejdą w życie następujące nowe postanowienia:

1) W ruchu lokalnym c. k. austr. kolei państwowych (z wyjątkiem kolei prywatnych*) pod zarządem państwa stojących) przewozić się będzie bez listu przewozowego przesyłki pospieszne zwykłe, niższe i szczególniejsze niższe, w taryfie towarowej część II oddział B. rozdział A—II wymienione, pod warunkiem, że składać się będą z jednego tylko kawałka, a należytości przewozowe za nie opłaci się markami (głównymi i dodatkowymi), które zarząd kolei umyślnie w tym celu wyda.

W przewozie tych przesyłek będą miały zastosowanie postanowienia ogólnej taryfy część I, oddział A. „postanowienia regulaminowe” z następującymi zmianami i uzupełnieniami:

2) Przesyłki opłatne markami, przewozić się będzie wedle następującej taryfy:

Przesyłki	Ważące	Na odległość	Należytość za przewóz	
			h.	kor.
pospieszne	do 10 kg.	do 200 klm.	—	—
		nad 200—400 klm.	—	1
zwykłe	nad 10—20 kg.	do 100 klm.	—	—
		nad 100—200 klm.	—	1
pospieszne niższe	do 10 kg.	do 400 klm.	—	—
		nad 400—800 klm.	—	1
szczególniej niższe	nad 10—20 kg.	do 200 klm.	—	—
		nad 200—400 klm.	—	1

Przesyłek o większej wadze i na dalsze odległości, niż to tu w taryfie podano, nie będzie się przewozić za opłatą markami.

Do opłaty należytości przewozowych w kwocie 50 halerzy należy użyć marki głównej, zaś do opłacenia należytości w kwocie 1 korony oprócz marki głównej, jeszcze i dodatkowej.

3) Rzeczowe przesyłki obciążać będzie można powziatkami najwyżej do 50 koron. Obciążenie to jednak będzie mogło mieć miejsce tylko w chwili nadania przesyłki do przewozu.

Różniejsze obciążenie, powziatkami lub powiększenie już nałożonego będzie wykluczone. Również niedopuszczalnym będzie obciążanie powziatkami w mowie będących przesyłek, jeżeliby je nadawano w przystankach, lub do przystanków adresowano.

Celem obciążenia powziatkami przesyłek markami opłatnych, należy używać kwitów powziatkowych ku temu wydanych, składających się z dwóch części, z których jedna przeznaczona jest na legitymację dla nadawcy, druga zaś z niebieskimi brzegami i podgumowana na adres przesyłki.

O tem, że powziątek w stacyi oddawczej wpłacono, nie zawiadamia się nadawcy.

Po upływie 14 dni — licząc od chwili nadania przesyłki do przewozu — może nadawca podjąć powziątek, zwracając saldowaną legitymację, chyba by stacya oddawcza doniosła, że powziatku nie wpłacono.

Prowizję wedle taryfy przypadającą pobierze się od nadawcy przy wypłacie powziatku, zaś w razie uwolnienia przesyłki od powziatku przy wniesieniu odnośnego zlecenia.

Jeżeli nadawca zechce powziątek zmniejszyć, lub przesyłkę markami opłatną od niego zupełnie uwolnić, będzie musiał celem wykazania, że ma ku temu prawo, przedłożyć legitymację i mniejszy odcinek odnośnej marki głównej.

4) Zaliczki w gotówce na tego rodzaju przesyłki wypłacać się nie będzie, również nie przyjmie się deklaracji ile zależy na dostawie.

5) Marki sprzedawać będą wszystkie stacje i obsadzone przystanki z wyjątkiem na liniach kolei prywatnych w zarządzie państwa będących. Druków zaś na powziatki i adresy dostarczą te same stacje bezpłatnie. Marki uszkodzone, do opłaty jeszcze nie użyte, które swego wyglądu jako marki jeszcze nie utraciły, wymieniać będzie można w stacjach i obsadzonych przystankach na nowe.

6) 7) Przesyłki markami opłatne przyjmować się będzie na wszystkich i do wszystkich stacji; nie obciążonych zaś powziatkami nadto na wszystkich i do wszystkich obsadzonych przystanków.

8) Przewóz w mowie będących przesyłek odbywać się będzie pociągami osobowymi lub ciężarowymi pospieszными.

9) Na każdej przesyłce, markami opłatnej umieścić należy adres nadawcy i odbiorcy, dokładne oznaczenie jej zawartości, większy odcinek marki głównej, a ewentualnie dodatkowej.

Mniejszy odcinek marki głównej zwróci się nadawcy jako dowód nadania, sprawdzwszy wprzód zgodność jego numeru porządkowego i seryi z numerem i seryją odcinka większego na przesyłce ulepionej i wycisnąwszy na nim pieczęć stacyjną.

Do umieszczenia adresu na przesyłkach markami opłatnych, a powziatkami obciążonych, użyć należy odcinków kwitów powziatkowych, na których oprócz tego uwidoczni się wysokość powziatku, co do koron, słowami. Legitymację powziatkową z wyjątkiem rubryki „zapisek kolejowy” ma nadawca zgodnie z brzmieniem odcinka adresowego dokładnie i wyraźnie wypełnić i w chwili nadawania przesyłki okazać; legitymacje te po wypełnieniu rubryki „zapisek kolejowy” zwróci się nadawcy.

10) Przesyłek markami opłatnych kolej z reguły ważyć nie będzie; w razie zaś przypuszczenia, że waga przesyłki przekracza granicę w taryfie przewidzianą, może stacya nadawcza przyjęcia przesyłki odmówić, o ile by jej wagi sprawdzić nie było można.

11. Gdyby stwierdzono, że należytości za przesyłkę markami opłatną uiszczano za nisko, to przypadającą różnicę pobierze się od odbiorcy, któremu wyda się stosowne pokwitowanie.

12. W tych stacjach i przystankach, w których doręczeniem przesyłek, opłatnych markami zajmują się koleje, ta ostatnia dostawi je wprost do domu odbiorcy nie zawiadamiając go wprzód o ich nadejściu, chyba, że odbiorca przeciw temu się zastrzegł, tam zaś, gdzie to doręczanie przez koleje nie ma miejsca, zawiadomi się odbiorcę każdym razem o nadejściu przesyłki, którą następnie tenże sam odebrać musi.

Powyższe postanowienia ukażą się z dniem 1 stycznia 1903 jako dodatek I. w załącznikach ogólnej taryfy c. k. austr. kolei państwowych.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 19 grudnia b. r.: Anna Smolińska lat 73, miazdzyca tętnic; Anna Zyrko, lat 29, gruźlica płuc; Salomon Renner, syn szkolnego służącego, miesięcy 5, zapalenie błon mózgowych; Roman Nakoneczny, 6 miesięcy, kiła wrodzona; Marya Szłopańska, lat 36, gruźlica płuc; Wawrzyniec Rolnicki, lat 80, zapalenie płuc; Rozalia Jarosz, lat 16, gruźlica płuc; Joanna Kijowska, wdowa po oficjaluście prywatnym, lat 67, zapalenie płuc włóknikowe; Magdalena Pomazańska, żona woźnego, lat 79, uwiąd schyłkowy; Anna Dankiewicz, żebraczka, lat 70, uwiąd schyłkowy; Marya Jurczenko, żebraczka, lat 76, rozedma płuc. Razem 11 wypadków śmierci naturalnej.

Rozmaitości.

× **Gwardya papieska** otrzymała nowe umundurowanie, a mianowicie czerwone, złotem lamowane mundury, białe losiowe spodnie i buty dawnych karabinierów. Nakrycie głowy zaś stanowi stalowy hełm, ozdobiony końską grzywą i biało-złotym piropuszem. Ciekawy przytem należy podnieść szczegół: ażeby mundurom nadać krój prawdziwie wojskowy sprowadzono krawców z Bawaryi.

× **Głębokość kopalń.** Na początku XIX. wieku, kopalnia eksploatowana do głębokości 100 metrów należała do nadzwyczajności. W r. 1830 kopalnie sięgające 500 metrów głębokości były jeszcze rzadkością, głębokość zaś dzisiejszych kopalń węgla i kruszców przekracza 1000 metrów.

W starożytności były już kopalnie względnie głębokie; Heron z Aleksandryi, wspomina o kopalni srebra eksploatowanej przez ateńczyków wykopanej do głębokości 100 metrów, inne po większej części nie dochodziły 20 metrów. Pierwsze kopalnie węgla w Anglii po koniec XVI. wieku nie o wiele jeszcze były głębsze. Wkrótce jednak potem zastosowanie prochu pozwoliło głębokość powiększyć tak, że w r. 1687 osiągnięto 73 metr. Dziś kopalnie o głębokości 1000 metr. nie należą do rzadkości, a wiele z nich i tę przekroczyło cyfrę. I tak: We Francji kopalnie węgla Eboulet w Haute-Saône (1010 metr.). W Belgii kopalnie węgla św. Henryki (1200 metr.), Viviers w Gilly (1143 metr.), Viennoy w Auderlues (1006 metr.). W Wielkiej Brytanii kopalnie węgla Pendleton i Ashton (Manchester, 1024 metr.). W Niemczech, najgłębszą jest kopalnia węgla „Cesarz Wilhelm II. w Klausthal (902 metr.). Najgłębszymi jednak na świecie są kopalnie amerykańskie. I tak np.: Kopalnia miedzi „Calumet i Hecla” dosięgają 1500 metr. (dokładnie 1493), druga sąsiednia w okolicy górnego Jeziora 1356. W kopalniach węgla natomiast nie osiągnięto tam dotychczas głębokości kopalń europejskich.

*) Spis kolei prywatnych pod zarządem państwa będących, których powyższe postanowienia nie dotyczą: Chabówka-Zakopane, Kraków-Koemyrzów, Piła-Jaworzno, Trzebinia Skawce-Siersza wodna, Lwów-Belzec (Tomaszów), Lwów-Kleparów-Janów, Borki wielkie-Grzymałów. Nowy Łupków-Cisna, Dolina-Wygoda; Koleje lokalne wschodnio-galicyjskie, a to: Tarnopol-Kopyczyńce, Biała czortkowska-Zaleszczyki, Wagnanka-Teresin-Skała, Teresin-Iwanie puste; kołomyjskie, jakoteż bukowińskie koleje lokalne.

WŁADYSŁAW REYMONT.

CHŁOPI.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

91

Muzyka zagrała wolno, i cały naród zebrany, starzy i młodzi, dzieci nawet, zaśpiewali „Chmiela”, jednym, ogromnym głosem radości. A po przepiewaniu, same one gospodynie brały ją do tańca.

Jagustynka, że sobie już podpita, ujęła się pod łoki i nuż do niej przyspiewkami rzucać:

Da żebym ja wiedziała,
Da że pójdziesz za wdowca,
Da uwilabym ci wieniec
Da z samego jałowca!

I insze, jeszcze bardziej przytykliwe i kołące. Ale nikt na to nie baczył, bo już muzykanci rznęli ze wszystkiej mocy, i naród w tany szedł. Zadudniało zagnęta, jakby sto cepów biło tam w boisku, i nierozpiętana gęstwa zarośla się w izbie, bo jedni za drugimi szli, para za parą, głowy przy głowie, a pędy nabierali, więc kapoty puścili na wiatr, kołysali się szeroko, przybijali obcasami, ka-

peluszami potrzachali, a czasem któryś piosieczkę huknął, to dzieuchły zawiedły „da dana!” I wili się coraz prędzej, kolebali do taktu, i szli w taki tan chybki, zadzierzysty, kołujący, zapamiętały, że już i nie rozeznal nikogo w ciżbie, a co skrzypki huknęły nutą drygliwą, to sto hołubców biło w podłogę, sto głosów krzykało z mocą, i sto narodu zawracało w miejscu, jak kieby wichur zakłębił, że ino furkot szedł od kapot, welniaków, chustek wiewających po izbie, niby te ptaki barwiste.

Przeszedł pacierz, dwa i trzy, a oni ciągiem tańcowali bez wytchnięcia, bez przestanku: podłoga dudniła, ściany się trzęsły, i izba wrzała hukiem, a ochota jeszcze rosła, jak te wody po ulewie, to ino kotłowało się i przewalało po izbie.

A gdy skończyli, odprawować poczęli obrządki różne, jak to jest zwyczajnie przy oczepinach.

Najpierwej Jagusia musiała wkupować się do gospodyni.

A potem, jednym ciągiem odprawiali drugie ceremonie, aż parobcy uczynili długie powrósto z nieomłóconej pszenicy i opasali niem wielgachne koło, które druchny pilnie trzymały i strzegły, a Jagusia stojała w pośrodku: chciał z nią kóren tańcować, podchodzić musiał, wyrwać przez moc i hulać w kole, nie bacząc, że go ta i prażyły drugimi powróstami po słaźnię.

Zaś na dokończenie, młynarzowa i Wachnikowa zaczęły zbierać na czepek. Pierwszy wójt rzucił

złoty pieniąż na talerz, a za nim, kiej ten grad brzękliwy, posypały się srebrne ruble, i jako te listeczki na jesieni, papierki leciały.

Więcej niżli trzysta złotych zebrali.

Sielny karwas grosza, ale mucha to la Dominikowej: nie stojała ona o darmochoy, bo swojego miała dosyć, jeno że la Jagusi tak się ochotnie szkodowali, to ją całkiem rozebrało, że rzewliwego płakania wstrzymać nie mogła, krzyknęła na chłopaków, by podawali gorzałkę, i sama jąta częstować, przedijać i przez te łzy, co jej ciekły, kumy i kumów całowała.

— Pijcie, sąsiedzi!... Pijta, ludzie kochane, braty rdzonel... Jakobym zwiesnę w sercu miała... za Jagusine zdrowie... jeszcze ten kiełiszek... jeszcze...

A za nią, kowal przepijał z drugimi, i chłopaki z osobna, boć narodu była gęstwa niemała. Jagus znowu dziękowała od siebie za dobrość i co starszych podejmowała za kolana.

Zawrzało w izbie, bo i kieliszki gęsto szły z rąk do rąk, i gorącość buchała ze wszystkich i uciecha! Twarze się rumieniły, oczy polyskiwały, i serce się rwały do serc, po bratersku, po sąsiedzku.

C. d. n.

